Wydanie wieczorowe.

Cena 6 groszy

GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 1 Sierpnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 210.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80, miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen. nekrologja 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen..

Termin ostateczny

wymiany bonów 1-o rublowych

drugiego typu

wydanych przez Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi i Komitet Giełdowy Łódzki upływa dn. **31 Sierpnia r. b.**

Od d. 31 Sierpnia r. b. bony 1-o rublowe drugiego typu tracą **wartość obiegową.**

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

31-go lipca. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Operacje angielskie pod Pozieres i Longueval trwały aż do dnia wczorajszego. Były one wstępem do nowego ataku angielsko-francuskiego, który wykonany został jednolicie pomiędzy Longueval a Somme nad ranem siłami, liczącemi przeszło sześć dywizji, podczas, gdy pomiędzy Pozieres a Longueval powstrzymywany był przez dzień naszym ogniem zatorowym i rozpoczął się dopiero pod wieczór pojedyńczymi atakami przy użyciu również znacznych sił. Nieprzyjaciel został odparty wszędzie wśród bardzo krwawych i ciężkich strat, nie zyskał on ani piędzi ziemi, a gdzie tylko przyszło do walki na blizki dystans, została ona rozstrzygniętą na naszą korzyść, dzięki odważnemu zachowaniu się bawarskich i saksońskich wojsk rezerwowych, jako też dzielnych wojsk szlezwigholsztyńskich. Dwunastu oficerów i 769 żołnierzy nieprzyjacielskich dostało się do niewoli. Zdobyliśmy 13 karabinów maszynowych. Na południu od Somme walki artylerji. W okolicy Prunay (Szampanja) załamał się w naszym ogniu słabszy atak francuski. Na wschodzie od Mozy wzmagał się wielokrotnie ogień artylerji do wielkiej gwałtowności. Na południowy zachód od fortu Thiaumont toczyły się słabe walki za pomocą granatów ręcznych. Na ataki lotników nieprzyjacielskich na Conflaus odpowiedzieliśmy ogniem na Pont-a-Mousson. Zamierzony atak lotniczej eskadry francuskiej na Mühlheim w Bawarji nasze aparaty systemu Fokkera powstrzymały pod Nonenburg nad Renem, zmusiły do ucieczki, ścigały i strąciły samolot, dowodzący eskadrą, na północny zachód od Mühlhausen.

Porucznik Hoendorf uczynił niezdolnym do walki na północy od Beaupaume jedenasty samolot nieprzyjacielski, a porucznik Wintgens na wschodzie Peronne dwunasty. Zestrzelone zostały: jeden dwupłatowiec francuski na zachód od Pont-a-Moussont, a drugi na południu od Thiaucourt przez ogień obronny.

Z widowni wschodniej.

Po obydwóch stronach Friedrichstadtu odparte zostały rosyjskie oddziały wywiadowcze. Ataki na stanowiska nasze nad kanałem na zachodzie od Łogiszyna i pod Noblem (nad Strumieniem), na południowym zachodzie od Pińska załamały się.

Grupa wojsk generała Linsingena.

Kontynuowane przeciwko grupie wojsk generała Linsingena silne ataki rosyjskich mas wojskowych także i wczoraj zostały zwycięsko odparte; główny nacisk wywierał nieprzyjaciel na odcinki po obydwóch stronach drogi żelaznej Kowel—Sarny, pomiędzy Witoniczami a Turją, na południu od Turji i po obydwóch stronach Lipy. Dobrze przygotowany kontratak odrzucił pod Zarzeczem (na południu od Stobychwy), posuwającego się naprzód nieprzyjaciela. O ile dotychczas zdołano stwierdzić, wzięto wczoraj do niewoli 1889 Rosjan, w tem 9 oficerów.

Nasze eskadry lotnicze w ciągu ostatnich dni bojowych zadały nieprzyjacielowi znaczne szkody atakami swemi na kryjówki podziemne, maszerujące i biwakujące wojska, jak również na połączenia na tyłach.

Grupa wojsk generała hrabiego Bothmera.

W dalszym ciągu ataków w odcinku na północnym zachodzie i zachodzie od Buczacza powiodło się Rosjanom wtargnąć na niektórych punktach do przedniej linji obronnej, zostali jednak stamtąd wyparci, a wszystkie ataki odparto zwycięsko.

Z widowni bałkańskiej.

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austryjacki.

WIEDEŃ, 31-go lipca.

Z widowni rosyjskiej.

Na wzgórzach na wschodzie od Kirlibaby odparte zostały nocy onegdajszej przez wojska armji generała Pflancer-Baltina natarcia rosyjskie. W południowo-wschodniej Galicji dzień minął względnie spokojnie. Na zachodzie i na północnym zachodzie od Buczacza nieprzyjaciel w dalszym ciągu kontynuował ataki swe z ogromną zaciętością. Także i wczoraj walczono tam rozpaczliwie i zaciekle. Wojska sprzymierzone utrzymały wszystkie stanowiska. Bezpośrednio na zachodzie od Brodów załamały się liczne ataki przeciwnika. Także i na Wołyniu poświęcił wczoraj nieprzyjaciel znowu niezliczone tysiące walczących, nie osiągnąwszy sukcesu. Gdzie tylko nieprzyjaciel przypuścił szturm, pod Swiniaczami, na zachodzie i północnym zachodzie od Łucka, po obydwóch stronach kolei prowadzącej z Saren do Kowla, wszędzie załamały się jego kolumny szturmujące. Na południu od Stobychwy, gdzie chwilowo wtargnął na lewy brzeg Stochodu, został ponownie przepędzony. Wojska sprzymierzone, walczące na Wołyniu, wzięły wczoraj do niewoli wielu oficerów rosyjskich i 2000 żołnierzy, oraz zdobyły trzy karabiny maszynowe.

Z widowni włoskiej.

W Dolomitach odparto wczoraj krwawo w okręgu Tofana atak licznych bataljonów Alpinów, przyczem wzięto do niewoli 135 Włochów, w tem 9 oficerów, oraz zdobyto 2 karabiny maszynowe. Na froncie Isonzo artylerja nieprzyjacielska podtrzymywała gwałtowny ogień na oszańcowania mostowe Tolmeinu i Gorycji, jak i na stanowiska nasze na Monte San Michele.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Dwa lata wojny.

Kończą się dwa lata wojny światowej wśród wzmożonych wysiłków koalicji, by odrobić fakty, jakie w ciągu tego czasu zaszły i bodaj w części odzyskać to, co państwa centralne zdobyły. Cywilny następca Kithenera na urzędzie angielskiego ministra wojny, Lloyd George, obiecywał niedawno, że obecnie koalicja bierze w swe ręce inicjatywę i doprowadzi ją do zwycięskiego końca.

Ministrowie angielscy i francuscy nie szczędzili obietnic, z których dotąd ani jedna się nie sprawdziła. Obecna obietnica Lloyd'a George'a nastręcza też niemałe wątpliwości, przytem, o ile o przeszłość chodzi, nie jest dość ścisła. Od dwóch lat bowiem, od początku wojny, mocarstwa koalicji próbowały na tym lub innym teatrze podjąć inicjatywę i przez czas jakiś prowadziły akcję zaczepną, lecz wszystkie te próby kończyły się niepowodzeniem.

Wybitnie czynną rolę w początkach wojny odgrywała Rosja, uderzając z jednej strony na Prusy Wschodnie, a z drugiej na Galicję. Pierwsza ofenzywa zaznaczyła się podwójną klęską (Samsonowa i Rennenkampfa), druga przyniosła z początku znaczne sukcesy na polu walki i zajęcie Galicji Wschodniej. Po pewnej przerwie wznowili moskale zaczepne działania, dotarli pod sam Kraków, stanęli mocno na linji Dunajca, po kilku miesiącach zmusili do kapitulacji Przemyśl. Następnie podjęli słynną ofensywę na Karpaty.

Wszystko to skończyło się ciężkiemi klęskami i ogólnem niepowodzeniem. Jeszcze zimą i wiosną podjęli moskale dwie ofenzywy, które, prócz ciężkich strat, nic im nie przyniosły.

Anglicy i francuzi, oprócz paru wielkich kontrofenzyw na froncie zachodnim podjęli wyprawę na Dardanele. To szczególne oblężenie, dokonywane łącznemi wysiłkami wojsk lądowych i floty, po sześciu miesiącach trudnych walk, ciężkich ofiar i złudnych oczekiwań skończyło się zupełnem niepowodzeniem i pośpiesznym odwrotem. Wprawdzie Asquith sławił ów znakomity odwrót, lecz chyba nie rachował, iżby jego przechwałki brano na serjo.

Anglicy urządzili również wyprawę na Mezopotamję i na Bagdad. Obiecywali sobie z niej wielkie rezultaty. Skończyło się na haniebnej kapitulacji pod Kut-el-Amara.

Nie można tedy żadną miarą utrzymywać, jakoby koalicja poprzestawała dotąd na działaniach obronnych i szerokich przygotowaniach, a inicjatywę pozostawiała państwom centralnym. Przeciwnie, podejmowała nieraz inicjatywę, odnosiła nawet z początku sukcesy, lecz rezultat końcowy wypadł źle.

W początkach wojny odnosiło się nader silne wrażenie, że państwa centralne wobec opasującej je ze wszystkich stron koalicji znajdują się w położeniu oblężonej twierdzy. Przez długi czas nie mogły podać ręki Turcji, gdy ta opierała się naporowi armji i floty koalicyjnej.

Zachodziła wtedy uzasadniona obawa, że pomimo męstwa i poświęcenia swych wojsk Turcja ulegnie skutkiem braku materjału wojskowego. Ani dla niej ani dla siebie państwa centralne nie miały wówczas drogi.

Od zeszłorocznej jesieni zaszła pod tym względem znaczna zmiana. Przez zjednanie Bulgarji i opanowanie Serbji państwa centralne przerwały obręcz koalicyjną, zyskały połączenie z Turcją i otworzyły sobie drogę do znacznej części Azji. Półwysep Bałkański, który stanowi naturalny most do Azji, jest obecnie w najważniejszej części w rękach sprzymierzeńców państw centralnych, a koalicja daremnie kusi się o przerwanie tego połączenia.

Pozostaje jej blokada morska, którą z pogwałceniem prawa międzynarodowego w ostatnich miesiącach posunięto do ostateczności. Lecz i tu zachodzą fakty, które stanowią pewną wskazówkę co do wszechwładzy brytańskiej na morzu. Przed dwoma miesiącami pomiędzy flotą niemiecką a angielską doszło do bitwy i wbrew wszystkim tradycjom oraz przewidywaniom, bitwa ta skończyła się porażką armady brytańskiej. Innego rodzaju sukcesem, który urąga blokadzie, jest udana podróż niemieckiego statku podwodnego do Ameryki.

Nawet niezależnie od powyższych faktów sama wytrwałość gospodarcza państw centralnych mocno osłabiła dawniejszą wiarę w rozstrzygające znaczenie blokady.

Panuje dzisiaj przekonanie, że wojna rozegra się na lądzie. Wyrazem tego przekonia jest obecna wysilona ofenzywa koalicji.

Kronika polityczna.

Manifest cesarza Wilhelma do wojsk.

BERLIN, 31 lipca. Cesarz niemiecki ogłosił następujące pismo:

Do niemieckiej siły zbrojnej na lądzie i morzu:

Towarzysze!

Skończył się drugi rok wojny światowej. Był on, podobnie jak pierwszy, rokiem chwały dla oręża niemieckiego. Na wszystkich frontach zadaliście nieprzyjacielowi nowe ciężkie ciosy. Czy zdruzgotany uchodził przed siłą waszego natarcia, czy wsparty obcą, z całego świata ściągniętą pomocą, usiłował wyrwać wam nagrodę dotychczasowych zwycięstw, wy okazaliście się zawsze górą.

Także tam, gdzie samowładztwo Anglji było bezsporne, na wolnych falach morza, walczyliście zwycięsko przeciwko przeważającej przemocy.

Uznanie waszego cesarza i dumny podziw wdzięcznej ojczyzny towarzyszy wam za te czyny niewzruszonej wierności, dzielnej odwagi i wytrwałego męstwa. Jak pamięć o poległych bohaterach, tak i o waszej sławie przejdzie w najodleglejsze czasy.

Wawrzyny, jakie zebrała armja wobec nieprzyjaciela pomimo trudów i niebezpieczeństw zawsze z podniesionem czołem są nierozerwalnie złączone z ofiarną i wytrwałą pracą wojsk w ojczyźnie. Dostarczały one walczącym armjom nowych sił, ostrzyły ustawicznie miecz, będący ufnością dla Niemiec a postrachem dla nieprzyjaciół. Więc i wojskom w ojczyźnie należy się także moje i ojczyzny podziękowanie.

Ale potęga nieprzyjaciela nie została jeszcze złamana. Cężką walkę musimy dalej toczyć o bezpieczeństwo naszych rodzin, o honor ojczyzny, o potęgę państwa. W tej rozstrzygającej walce bez względu na to, czy nieprzyjaciel prowadzić ją będzie orężem z zimną chytrością, pozostaniemy takimi samymi także w trzecim roku wojny. Duch wierności wobec ojczyzny i niezłomna wola zwycięstwa przepełni podobnie jak w pierwszym roku wojny, armię i ojczyznę. Jestem pewny, że z pomocą łaskawego Boga przyszłe wasze czyny godne będą dotychczasowych.

Wielka Kwat. Główna, d. 1 sierpnia 1916 r.

Wilhelm.

Powyższy najwyższy manifest podaję niniejszem do wiadomości wszystkich odnośnych władz wojskowych z poleceniem bezzwłocznego zakomunikowania go mężczyznom i kobietom zatrudnionym w zakładach państwowych i prywatnych przy fabrykacji wszelkiego rodzaju potrzeb dla wojsk i wyrażenia im cesarskiego podziękowania we właściwy sposób przez afisze lub odczytanie.

Minister wojny
Wild von Hohenborn.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 30 lipca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 29 lipca wieczorem:

Front zachodni: Pod Hulewiczami (4 klm. na południu od drogi żelaznej Sarny—Kowel) nad Stochodem wojska nasze po mostach łyżwowych przeszły na lewy brzeg rzeki i usadowiły się tam.

Lotnicy nieprzyjacielscy przelecieli nad okolicą Łogiszyna i nad dworcem kolejowym Maniewicze (26 klm. na północnym zachodzie od Czartoryska) i rzucili bomby.

Wzdłuż drogi żelaznej Kowel—Rożyszcze trwa posuwanie się naszych wojsk.

W okolicy na południowym zachodzie od Łucka przeleciały liczne latawce nieprzyjacielskie nad naszemi linjami, rzuciły bomby i ostrzeliwały wojska z karabinów maszynowych.

Scigany przez nas na południu od Dniestru w kierunku na Stanisławów nieprzyjaciel usiłuje zatrzymać się na uprzednio przygotowanych stanowiskach. Otrzymane od naszych wojsk wiadomości są jednak jeszcze tak skromne, że można sobie tylko w przybliżeniu zobrazować sytuację.

Dotychczas naliczono wziętych do niewoli jeńców przez wojska generała Brusiłowa w czasie od 28 do 29 lipca: 2 generałów, przeszło 651 oficerów, 32 tys. szeregowców, wśród nich duża ilość niemców. Zdobyto 114 dział, w tem 29 ciężkich. W tej liczbie wojska generała Leszyckiego zdobyły 21 niemieckich ciężkich dział i 85 karabinów maszynowych.

Wśród ogólnej liczby jeńców i łupu znajduje się część jeńców i zdobyczy, wziętej przez wojska gen. Sacharowa podczas trzydniowej walki o Brody. Składa się ona ze 126 oficerów, 13,569 żołnierzy, 9 dział, 40 karabinów maszynowych i 15.000 karabinów.

Ogólna liczba jeńców i zdobyczy, wziętych przez wojska generała Sacharowa w czasie od 16 do 28 lipca wynosi 940 oficerów, 39,152 żołnierzy, 49 dział, w tem 17 ciężkich, 100 karabinów maszynowych, 49 przyrządów do rzucania bomb i min, 80 wozów do przewożenia bomb i amunicji artylerji, 58 wozów do karabinów maszynowych i 6 składów materjału artyleryjskiego i pionierskiego.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 31 lipca. Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 30 lipca.

Na froncie egipskim nasze oddziały czołowe, odpierając krok za krokiem nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, zyskują teren w kierunku zachodnim. Podczas jednego z ostatnich starć nieprzyjaciel stracił 25 poległych i więcej jeszcze rannych. Prócz tego wzięliśmy tam jeszcze pewną liczbę jeńców.

Z frontu kaukaskiego donoszą, że wojska tureckie przeszkodziły nieprzyjacielowi w dalszem posuwaniu się za Ercinjan.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (30 lipca).

Na prawym brzegu Mozy odparto atak niemiecki na szaniec Ravin, na południu od Fleury, oraz na laski Vaux i Fumin.

Na północy od Somme dzień odznaczył się całym szeregiem walk na częściach frontu pomiędzy wzgórzem 139 a rzeką. Wojska nasze przeszły do ataku i zajęły przed południem cały system nieprzyjacielskich rowów na głębokości 300—800 metrów.

Doszliśmy do dojść do wsi Maurepas.

Na południu wykonali niemcy potężne kontrataki przeważnie w okolicy fermy Monacu, lecz ogień nasz udaremnił wszędzie usiłowania nieprzyjaciela i zadał mu ciężkie straty.

Z angielskiego (30 lipca).

Ostatniej nocy bombardowaliśmy gwałtownie nieprzyjacielskie rowy łącznikowe i rezerwy pomiędzy Ancre i Somme.

Ogień nasz wysadził w powietrze nieprzyjacielski skład amunicji w pobliżu Courcelette.

Dzisiaj rano brytańczycy łącznie z francuzami ruszyli naprzód na froncie od lasu Delville do Somme.

Na wschodzie od zagrody chłopskiej Waterloo, lasu Trones i zagrody Maltzorn uczyniono postępy.

Z włoskiego (29 lipca).

W dolinie Astach w nocy na 28 lipca wznowił nieprzyjaciel swe usiłowania zaskoczenia naszej załogi na Moste Cimone; został on gładko odparty.

W dolinie Travignolo, pomimo niepomyślnej pogody, wojska nasze uczyniły postępy na stokach Col Bricon i w małej dolinie Ceramana, przyczem odparły dwa nowe kontrataki.

Na Karście jedna z naszych eskadr lotniczych bombardowała obóz i parki w okolicy Oppaechiasella.

Nowa ofenzywa Brusiłowa.

Leonhard Adelt, specjalny korespondent „Berl. Tagebl." z placu boju, donosi z austryjackiej wojennej kwatery prasowej między innymi.

„Z uzupełnionemi lukami i nowymi posiłkami rozpoczął gen. Brusiłow nową ofenzywę w Galicji wschodniej i na Wołyniu. Nie zważając na nieprzychylną pogodę, wahającą się pomiędzy burzami deszczowemi a szalonymi upałami, operują wojska rosyjskie przy ciągłych przerzucaniach wojsk, umożliwiających im potworne ataki masowe, w pragnieniu wymierzenia decydującego ciosu w kierunku Kowla, bądź Stanisławowa.

W centrum dość wczesne cofnięcie się c. i k. armji drugiej poza Brody pozbawiło gen. Sacharowa możliwego powodzenia, tak iż wyczerpani i osłabieni rosjanie muszą tu odpoczywać i przygotowywać się do nowego wysiłku.

Na lewem skrzydle armja gen. Linsingena uprawia tę samą taktykę elastycznego wyginania się na nie odpowiednich do obrony odcinkach frontu, jak np. pomiędzy Styrem i Stochodem, oraz uporczywego i trwałego trzymania się na wartościowych miejscach oparcia, jak na przejściach przez Stochód pod Świdnikami, drogi żelaznej Równo—Kowel i Zajczewka, lub linji Sarny—Kowel. Stacja kol. Świdniki została przez oddziały niemieckie, pomimo wściekłych masowych ataków rosyjskich, utrzymana, jak również i sąsiedni odcinek górnego Stochodu aż do źródeł Turji. Na południe od źródeł tych front generała-pułkownika Terszjańskiego został w jednem miejscu odepchnięty. Jednakże kontratak wojsk austryjacko-węgierskich wnet to naprawił i zadał przeciwnikowi dotkliwe straty.

Bitwa na Wołyniu trwa na całej linji od Stochodu aż do Lipy. Na zachód od Beresteczka, trwa dzień i noc, bez przerwy, z niesłabnącą zaciekłością. Nie mniej zawziętemi są ataki jedenastej armji rosyjskiej generała Szczerbaczewa przeciwko armji hr. Bothmera na północy od linji kolejowej Buczacz—Monasterzyska i dziewiątej rosyjskiej armji generała Leszyckiego pod Mołodylowem w kącie obu linji kolejowych Kołomyja — Stanisławów i Kołomyja—Delatyn. I tutaj wojska austryjacko-węgierskie i niemieckie nie mają ani godziny spokoju ani w ciągu dnia, ani w nocy.

Wojska tureckie na froncie wschodnim.

Większość dzienników francuskich w myśl wskazówek biura prasowego zajmuje wobec wiadomości o wysłaniu wojsk tureckich na front wschodni (rosyjski) stanowisko wyczekujące.

Paryscy korespondenci pism neutralnych podnoszą z naciskiem znaczenie niespodziewanego doniesienia berlińskich i wiedeńskich kierujących kół wojskowych, które może wywrzeć wpływ na postanowienia rządu rumuńskiego. „Journal de Genève" w ten sam sposób ocenia wspomniane doniesienie.

Pogotowie Szwecji.

Stosunki szwedzko-rosyjskie doznały bardzo poważnego zaostrzenia. Dobrze poinformowane osobistości Szwecji zgodnie oświadczają że celem zarządzeń, do których Szwecja obecnie się ucieka, jest podkreślenie żądań szwedzkich i okazanie, iż Szwecja, podobnie jak Holandja, jest przygotowana na wszystkie ewentualności.

Generał Grzesicki wicegubernatorem okupacji austryjackiej.

Generał-major Grzesicki, ostatnio, komendant trzeciej brygady legjonów, został mianowany wicegubernatorem austryjackiego terenu okupacyjnego Polski.

Sytuacja na Bałkanach.

Do biura Wolffa donoszą: Korespondent dziennika „Secolo", przebywający w Salonikach, rozważa sytuację wojenną koalicji na Bałkanach i pisze m. in.: natarcie angielsko-francuskie, o ile byłoby możliwe, połączone byłoby z ciężkiemi ofiarami. I to jeszcze dokonaćby się mogło tylko wówczas, gdyby ekspedycyjny korpus salonicki, w czasie jaknajszybszym mógł być zaopatrzony w niezbędny materjał wojenny. Tylko w takim razie możnaby mieć nadzieję wyszukania słabego punktu we froncie nieprzyjacielskim i przełamania tegoż frontu. O stanie rzeczy wśród wojska pod Salonikami, korespondent pisze: wojsko francuskie można wprawdzie uważać za gotowe do boju, o angielskim jednak, a tembardziej o serbskiem, powiedzieć tego nie podobna. W korpusie ekspedycyjnym przedewszystkiem brak jest materjału do walki w górach, amunicji, zwierząt pociągowych i lekkiego materjału transportowego. Artykuł, o którym mowa, ma na celu dowiedzenie, że Włochy powinny bezzwłocznie wysłać wojsko swoje do Salonik.

Odkrycie spisku anarchistycznego w Rosji.

„Lokal-Anzeigera" donosi ze Stokholmu:

Ochrana petersburska wpadła na trop szeroko rozgałęzionej po całej Rosji organizacji anarchistycznej, która postawiła sobie za zadanie niszczenie wszystkich urządzeń państwowych, zwłaszcza fabryk amunicji. Petersburski komendant wojskowy zarządził z powodu odkrycia tego spisku wzmocnienie dozoru nad wszystkiemi fabrykami, pracującemi dla armji.

Ponadto władze policyjne odkryły w Petersburgu oraz w Kijowie sprzysiężenie ukraińskie. Władze podejrzewają, że sprzysiężenie to zmierzało do wywołania zbrojnego powstania w całej Rusi.

Wielkie wybuchy amunicji.

Do biura Wolffa donoszą z New-Jorku. Sto wagonów naładowanych amunicją, znajdujących się w zakładach National Storage Company w pobliżu Communipaf, New Jersey, wyleciało w powietrze. Wstrząśnienie z tego powodu dało się odczuć nawet w Nowym Jorku. Mnóstwo ludzi straciło w tym wypadku życie. Szkody olbrzymie. Do szpitali odwieziono dotychczas 75 osób.

Depesza biura Reutera: Skutkiem wybuchu dynamitu w fabryce amunicji na małej wysepce w zatoce Nowojorskiej, wiele osób straciło życie lub uległo poranieniu. Ogień wyszedł ze składu amunicji i przerzucił się na lekki statek naładowany szrapnelami. Kule eksplodujących granatów wywołały wybuch wagonu towarowego, naładowanego dynamitem. Cała wysepka pokryła się gruzami.

KONSULENT PRAWNY
Aleksander v. Gersdorff.
przeniósł swe biuro do lokalu w tymże domu
Piotrkowska 84, parter, front.

Walki w Persji.

Do „Voss. Ztg." donoszą: „Nowoje Wremia" komunikuje, że pomiędzy armją rosyjską gen. Baratowa a znacznemi siłami powstańczemi trwają w okolicach Ispahanu ciężkie walki, połączone dla obu stron z wielkiemi stratami. Powstańcy kilkakrotnie wtargnęli przejściowo do miasta, za każdym razem odparto ich; jednakże w dalszym ciągu poważnie mu zagrażają. Połączenie telegraficzne pomiędzy Ispahanem i Kirmanem, gdzie stoją wojska angielskie, zostało przez powstańców zniszczone.

W obronie honoru „dzieci krakowskich".

Jeden z ostatnich komunikatów rosyjskich podał, jakoby w walkach w Galicji został wzięty do niewoli 13 p. piechoty obrony krajowej. Pułk ten, składający się niemal w całości z polaków, głównie krakowian, nosi popularnie nazwę pułku „dzieci krakowskich". Obecnie jednak c. i k. Biuro korespondencyjne ogłasza wyjaśnienie austrjackiej wojennej kwatery prasowej, z którego wynika, iż wiadomość rosyjskiego sztabu generalnego nie zgodna była z prawdą. Podajemy poniżej ów komunikat, będący niejako obroną honoru dzielnego pułku „dzieci krakowskich".

„Dostatecznie jest znanem, że oficjalne codzienne sprawozdania rosyjskie od pewnego czasu przepełnione są taką przesadą i fałszami, iż trzeba było poniechać regularnego prostowania tych doniesień, wobec tego, że nic nie zdoła powstrzymać Rosjan od pomnażania piórem według upodobania swych sukcesów. Zwolna pogodziła się opinja publiczna z tym objawem i w tym duchu ocenia oficjalne sprawozdania rosyjskie. Jeżeli mimo to powraca się do sprawozdań rosyjskiego generalnego sztabu z dnia 22 b. m., to nie dzieje się to w zamiarze sprostowania zawartych w tem sprawozdaniu fałszywych cyfr, lecz aby bronić dobrego imienia mężnego pułku, który musiałby ucierpieć w opinji z powodu sprawozdania czyniącego mu ujmę. Wyżej wymienione sprawozdanie sztabu generalnego rosyjskiego twierdzi, że c. k. pułk obrony krajowej nr. 13 otoczony, w całości się poddał.

Wobec tego stwierdzić należy, że wypróbowany w swej odwadze pułk ten w bitwie koło Werbenia, jak najdzielniej walczył. Dnia 20 ub. m. pułk znajdował się na stanowisku nad Styrem prawie okolony. Zaatakowany z Werbenia z frontu mimo to odparł wśród ognia nieprzyjaciela, który prowadził do ataku wojsko w 20 szeregach. Natomiast udało się oddziałom rosyjskim, którym pomógł wysoki stan zboża, przerwać linję na skrzydłach pułku i dostać się na tyły walczącego pod Werbieniem frontu, gdzie przyszło do walki z bliska na bagnety i granaty ręczne, w której to walce wzięły udział wszystkie będące do dyspozycji siły pułku.

W międzyczasie pół kompanji nieprzyjacielskiej z karabinem maszynowym dotarło także do komendy pułku. Został zaatakowany oddział pionierów i telefonistów pod komendą oficerów sztabu pułkowego. Zdobyto wtedy karabin maszynowy. Nowe masy rosyjskie, które wtargnęły w luki, zmusiły w końcu komendanta pułku do odwrotu. Komendant uczynił, co leżało w mocy ludzkiej. Waleczny komendant podpułkownik Doukupil na czele swego sztabu, w walce znalazł śmierć bohaterską. Chociaż pułk obrony krajowej nr. 13 poniósł ciężkie straty, a części jego po najwaleczniejszej obronie wzięte zostały do niewoli, to honor pułku przypieczętowany został śmiercią bohaterską jego komendanta. Niechaj to będzie pociechą dla pułku i jego ojczyzny w nieszczęściu, jakie go spotkało".

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

(Koresp. własna „Gazety Łódzkiej").

Dnia 30 lipca 1916.

Warszawa jest jedynem dziś środowiskiem żywotnej myśli politycznej i jest azylem intensywniejszych uczuć narodowych niż te, które każą każdemu zakątkowi kraju stroić się w amaranty i emblematy narodowe, ale gdzie życie codzienne szare i jednostajne nie pozwoliło wznieść się ponad przemijające efekty.

Warszawa dziś ma ich już zbyt wiele; cieszyliśmy się niemi jak dzieci zakazanym cackiem, lecz teraz pragniemy czegoś bardziej realnego, bardziej odpowiadającego istotnym celom narodu i postulatom naszej polityki.

Aktem bardziej już natury rzeczowej było nadanie stolicy naszej samo ządu gospodarczego, uwidoczniającego się przedewszystkiem w Radzie miejskiej, obdarzonej nader szerokiemi atrybucjami.

Aczkolwiek Rada posiada naraz.e znaczenie tylko i wyłącznie gospodarcze, jednak wobec faktu niezaprzeczalnego, że jest ona reprezentacją naszej stolicy, „prestige" jej wzrósł niepomiernie, a wraz z nim znaczenie, przypisywane jej zarówno przez ludność Warszawy, jak i główniejsze stronnictwa polityczne.

Pierwsze owe wybory do Rady zostaną chyba na zawsze w pamięci warszawian; właściwie chodzi tu nawet tylko o wybory w kurji VI-ej, tym nie mniej jednak były one doskonałym probierzem dojrzałości społecznej i politycznej owej liczebnie największej części narodu, jaką jest proletarjat.

Szalone wprost ścieranie się poglądów, namiętna agitacja, nie cofająca się przed żadnemi prawnemi środkami, pomysłowe odezwy wszystkich stronnictw robotniczych, rozrzucane po mieście w tysiącach egzemplarzy, wylepiane na rogach, w bramach domów, a nawet... na chodnikach—oto cechy charakterystyczne owych dni kilku, kiedy ważyły się liczby mandatów, a wraz z niemi i wpływ na sprawy miejskie.

Rozmawiałem na temat wyborów z jednym z leaderów robotniczych, którzy nie są z wyniku zadowoleni:

Muszę przyznać ze smutkiem, — żalił mi się ów socjalista polski,—iż przegraliśmy z kretesem, pociechą naszą jest jednak, iż stało się to skutkiem braku wielu towarzyszów, pracujących obecnie zagranicą, towarzyszów młodych i najzdolniejszych. Żywię niezachwianą nadzieję, że socjaliści polscy wezmą w przyszłości górę i poprowadzą proletarjat polski do walki klasowej. Bardzo niezadowoleni jesteśmy z socjal-demokratów, którzy umyślnie psuli nam robotę, zrywali wiece i oskarżali o sojusz z burżujami. Wyniki ich knowań były jednak bez skutku, bowiem sami zaledwo jedno miejsce w Radzie otrzymali, a działali wszak na tłum najbardziej dziś skutecznym środkiem, bo obiecankami umiastowienia wszelkich środków żywnościowych i sprawiedliwego ich podziału.

W niemniej głupim położeniu znalazł się „Bund", gdyż siłą swych głosów przeforsował do Rady kandydata „Bloku socjalistycznego", podczas gdy mógłby śmiało mieć własnego.

Wogóle delegaci robotniczy znaczyć będą w zarządzie miejskim bardzo niewiele".

Pierwsze posiedzenie Rady miało charakter bardziej manifestacyjny i symboliczny niż gospodarczy; bardziej jednak imponującym niż to, co się w sali posiedzeń ratusza działo, był widok placu Teatralnego.

Kiedy na wysokiej wieży magistratu ukazała się flaga narodowa, a trębacz 3 razy hejnał odegrał na znak rozpoczęcia obrad, olbrzymie tłumy, zgromadzone na placu zamarły w jakiemś oczekiwaniu czegoś wielkiego i spodziewanego, co zbliża się i zbliżyć się musi; uroczystej ciszy nie przerwał ani jeden okrzyk, nawet hymn narodowy nie zmącił milczenia tysiącznych tłumów.

Cum tacent-clamant! Cisza mówiła więcej niż hałaśliwe manifestacje!...

Silvan.

Rada miejska.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się punktualnie o godz. 7 wiecz. pod przewodnictwem marszałka Rady miejskiej, J. M. dr. Józefa Brudzińskiego, a skończyło się o godz. 11-ej wieczorem.

Po odczytaniu deklaracji przedstawicieli P. P. S. i Związku Narodowego Robotniczego przystąpiono do wyborów: 1) 2-ch wicemarszałków, 2) 6 sekretarzy i 3) 7-iu członków Komisji Regulaminowej i Rady miejskiej.

Na wicemarszałków Rady miejskiej zostali wybrani pp. Artur Śliwiński i dr. Józef Zawadzki. Oprócz nich otrzymali w głosowaniu pp. Samuel Poznański 3 głosy, Ponikowski, Łempicki, Fabiani, Suligowski i Makowski po 1 głosie. Głosowało 84 radnych, z których jeden oddał kartkę niezapisaną.

Na sekretarzów Rady miejskiej zostali większością głosów powołani pp.: Marek Borkowski, Bolesław Eiger, inż. Rogowicz i Józef Stypiński—w pierwszem głosowaniu oraz pp. Czesław Brzeziński i E. Bernatowicz — w drugiem ściślejszem głosowaniu.

Będzin.

Mieszkańca Będzina, Herszla Cymberknopfa, skazał piotrkowski komendant okręgowy na 20,000 koron lub 4 lata więzienia za wywożenie produktów za granicę.

Siedlce.

W Leśnej, w dawnym monasterze mniszek prawosławnych, połączonym z „pryjutem", gdzie forsownie nawracano na prawosławje sieroty, pozostałe po włościanach okolicznych, grono działaczów społecznych, z p. Adamieckim, pełnomocnikiem dóbr Różanka na czele, zakłada trzymiesięczne kursa dla nauczycieli i nauczycielek ludowych.

Projektowane jest, że kursa urządzone będą zarówno dla mężczyzn, jak dla kobiet i odpowiednio do tego zorganizowano personel gospodarczy oraz podzielono na ten cel ubikacje.

Pod Siedlcami odkryto wykopaliska z epoki kamiennej.

Wykopaliska spoczywają na piasczystem podłożu, które niegdyś niewątpliwie było dnem rzeki.

Warstwa ziemi, która je przykrywa, jest zbyt płytka i dlatego nie zdołała uchronić przedmiotów przed wpływami wichrów i uderzeń zewnętrznych. To też mnóstwo ze znalezionych rzeczy znajduje się w formie rozbitych cząstek.

Na szczęście, niektóre dadzą się skleić. Wśród nich znajdują się garnki z epoki kamiennej o średnicy 12—16 centymetrów i 17—23 cm. wysokości. Na ogół wszystkie mają kształt kulisty, mocno wygięty na zewnątrz. Na niektórych można dostrzedz pierwsze próby nieśmiałe ornamentyki. Materjał przeważnie jest dość lichy.

Oprócz garnków znaleziono również ostrza kamienne strzał, ongi używanych, obrobione na brzegach.

Wreszcie kamień młyński z kilku powierzchniami, równo wygładzonemi, uzupełnia ten ciekawy zbiór z czasów przedhistorycznych.

Białystok.

„D. W. Ztng." donosi, że władze niemieckie odbudowały gruntownie wszystkie budynki stacyjne, zniszczone przez wojska rosyjskie. Nowy dworzec urządzono według wszelkich nowoczesnych wymagań techniki i komfortu. Również i bufet oraz poszczególne należące doń urządzenia wykonano według wzorów nowoczesnych zakładów restauracyjnych.

Lwów.

We Lwowie otwarło już zapowiadaną od dawna wystawę wojenną drugiej armji.

Dzienniki lwowskie donoszą: P. namiestnik generał bar. Diller przyjął między innemi także członków rozwiązanej rady m. Lwowa, pod przewodnictwem b. prezydenta p. Neumanna, który przedstawił prośbę o restytuowanie Rady miejskiej we Lwowie. Namiestnik bar. Diller przyjął prośbę do wiadomości i oświadczył, że już swego czasu miał sposobność zapewnienia, iż restytuowanie Rady miejskiej może nastąpić tylko po nastaniu normalniejszych stosunków. Chwila ta jednak jeszcze nie nadeszła. „Mogę Panów zapewnić" — mówił namiestnik — „że o sprawie tej pamiętam i skoro tylko stosowna chwila nadejdzie, sam ją poruszę".

Co się tyczy odbudowy kraju — oświadczył dalej namiestnik — to czynność Centrali dla odbudowy kraju jest bardzo intensywną i owocną. Siedziba Centrali będzie przeniesiona do Lwowa, gdy ku temu stworzone zostaną odpowiednie warunki. Mam nadzieję, że w niedługim czasie sprawa odbudowy kraju, która bardzo leży mi na sercu, raźniej realizować się pocznie.

Z ostatnich dni w Brodach.

W gazetach lwowskich znajdujemy szereg opisów, dotyczących ostatnich dni, jakie Brody przeżyły przed zajęciem przez wojska rosyjskie.

Miasto opustoszało znacznie. Z 17-tysięcznej ludności, a nawet jak ostatnie spisy przed wojną wykazywały—około 20 tysięcznej, pozostało obecnie w Brodach niespełna 6 tysięcy ludzi. Wszystkie urzędy i instytucje publiczne z stały ewakuowane, wyjechała poczta, już przedtem wywieziono wszystkie depozyty i precjoza bankowe.

W mieście ruch osób cywilnych nieznaczny, wcześnie wieczorem zamiera życie niemal zupełnie, ulice puste, sklepy w przeważnej części pozamykane, ogrody, dawniej rojące się od publiczności, teraz głuche i opuszczone. Pozycje wojsk austrjackich o parę ledwie kilometrów od Brodów, więc huk dział piekielny.

Straszne są od dni kilku noce, kiedy szaleje taki huraganowy ogień armatni, iż ludzie nie są w stanie przez noc całą zmrużyć oka. Jakieś nowe armaty rosyjskie, wielkiego kalibru, gdy poczną huczeć, to ze ścian zlatują lustra i obrazy, szyby dzwonią niemożliwie, nieraz dom cały drży, niby podczas trzęsienia ziemi. W mieście słychać też zupełnie wyraźnie ustawiczny terkot karabinów maszynowych; odgłosy wojny niby oddech śmierci, sięgają aż po miasto.

Nad całym miastem unoszą się balony obserwacyjne wojsk austryjackich. Nie rzadko terkocą nad miastem aeroplany rosyjskie, obserwując całą okolicę, przyczem poznać odrazu lotników obcych, francuzów lub anglików, gdyż szybują w zawrotnym pędzie nad miastem, dokonując różnych ewolucji, umieją parę minut zatrzymać się bez ruchu i terkotu w pewnem miejscu, czego lotnicy rosyjscy nie potrafią.

W czwartek wieczorem przejechał przez Lwów pociąg, składający się z przeszło stu wagonów, wiozących ewakuowaną ludność z Brodów. Wszystkich przetransportowano do baraków uchodźczych. Pozostała tylko we Lwowie policja brodzka w liczbie przeszło 30. Zamieszkali oni w szkole im. Marji Magdaleny, gdzie już od szeregu tygodni mieszkają rodziny funkcjonarjuszów magistratu i policji brodzkiej. Wobec znacznego polepszenia się sytuacji policja brodzka oczekuje lada chwila nakazu powrotu do Brodów.

Z opowiadań ludności przybyłej z Brodów wynika, że od wtorku rana przechodziła ona bardzo ciężkie chwile. Ogień huraganowy trwał bez przerwy dzień i noc. Wobec bliskości frontu nieprzyjacielskiego słychać było wyraźnie także strzały karabinowe. Na miasto padały szrapnele. Opodal magistratu pocisk armatni wybił olbrzymi lej i zasypał odpadkami budynek miejski. Znajdujący się w pobliżu policjanci wyszli cało. Bomby z aeroplanów nieprzyjacielskich padały na miasto. Na szczęście niema ofiar w ludziach. Uszkodzonych jest kilka domów.

Prawdziwe piekło przechodziła ludność w przekonaniu, że przecież wyczerpie się siła ataków na miasto. W środę w nocy przygotowano pociąg ewakuacyjny. Przed dworcem zgromadziły się tłumy. Każdy, kto zdążał do dworca nie był pewny życia. Ponad głowami świstały kule, padając w ciemnię. Wśród wyjeżdżających była przeważnie ludność żydowska. Przez cały dzień wlókł się pociąg i dopiero pod wieczór stanął we Lwowie, skąd wszyscy pojechali dalej pędzić żywot wśród drewnianych ścian barakowych.

Wiadomości bieżące.

— W rocznicę męczeńskiego zgonu.

W dniu 5 sierpnia 1864 r. na stokach Cytadeli warszawskiej zginęli na szubienicy śmiercią męczeńską przywódcy ostatniego powstania polskiego — Romuald Traugutt, Roman Żuliński, Rafał Krajewski, Józef Toczyski i Jan Jeziorański. Z tego powodu w Warszawie w dniu 3 b. m. w kościele Karmelitów odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze tych bohaterów narodowych. Było by pożądanem, by i Łódź poszła za przykładem stolicy kraju i w odpowiedni sposób uczciła pamięć niezapomnianych bojowników o wolność naszą.

— Z karty żałobnej legjonów.

D. 20 czerwca 1916 r. w czasie kontrataku na pozycje rosyjskie pod T. nad Styrem, padł rażony śmiertelnie kulą nieprzyjacielską, chorąży Józef Gołąb, oficer III bataljonu, 2 pułku Legjonów polskich. Ur. w r. 1888 w Bolesławiu (Król. Pol.), bezpośrednio przed wojną odbywał studja w Krakowskiej szkole przemysłowej; kształcił się również i pracował jako artysta-rzeźbiarz. Z chwilą wybuchu wojny wstąpił w szeregi Legjonów. Ukończył szkołę podchorążych w Marmarosz-Sziget, następnie służył w I brygadzie. W styczniu 1916 r. został przydzielony do II brygady 2 pp. Leg. polskich. Dobry oficer i pierwszorzędny instruktor, dzielny i doświadczony żołnierz, wesoły i jedyny wprost towarzysz broni, zjednał sobie szybko sympatje i poważanie. Pogodny i uśmiechnięty, potrafił całemi godzinami opowiadać w sposób żywy i plastyczny swoje wspomnienia z czasów służby w wojsku rosyjskiem i pobytu w Turkiestanie.

— Badanie Polski przez uczonych niemieckich.

Jak donosi „Hamburger Korrespondent", komisja krajoznawcza niemiecka przy general-gubernatorstwie warszawskiem wydała pierwszy komunikat, zawierający ciekawe informacje. Komisja ta, która ma zbadać krajoznawczo Królestwo, postanowiła założyć instytut meteorologiczny.

Geolog, prof. Michael, stwierdza, że pokłady węglowe w Królestwie mają daleko większe znaczenie, niż dotychczas sądzono, podobnie rzecz się ma z pokładami żelaza. Dr. Schultz z Hamburga, etnograf, zaczął badania nad ludem polskim, prowadząc je w warszawskiem muzeum przemysłowem. Prof. Warschauer zbiera szczegóły o organizacji i powstaniu miast, Dr. Ejden-Tempski studjuje rolnictwo.

— Wymiana starych bonów rublowych.

Termin ostateczny wymiany bonów 1-rublowych drugiego typu, wydanych przez urząd starszych Zgromadzenia kupców m. Łodzi i komitet giełdowy łódzki, upływa 31 sierpnia r. b. Od d. 31 sierpnia r. b. bony 1-rublowe drugiego typu tracą wartość obiegową.

— Wyjazd dzieci na wieś.

Dziś wyjeżdża 15 chłopców w wieku od lat 10 do 14 na wieś do włościan w okolicy Łasku.

— Ł. O. S.

Przypominamy, że dziś odbędzie się w Helenowie zapowiedziany koncert benefisowy dyr. *Br. Szulca*. Początek koncertu o g. 7-ej wiecz.

— Ze Stow. handlowców polskich.

W niedzielę, dnia 30 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie nowej siedziby handlowców przy ulicy Piotrkowskiej nr. 108. Lokal gruntownie odnowiony i urządzony według potrzeb Stowarzyszenia — sprawia bardzo miłe wrażenie i dozwoli w przyszłości jednoczyć się na gruncie towarzyskim licznym rzeszom handlowców polskich.

Pomieszczenie obecne Stowarzyszenia składa się z dużej sali dla odczytów, zebrań towarzyskich, koncertów, — salonu, książnicy, czytelni, sali posiedzeń, sekretarjatu zarządu, kancelarji, kursów handlowych, stołowni, sekcji kupców polskich i sekcji drobnego handlu; w osobnym zaś lokalu mieści się składnica wraz z piekarnią.

Uroczystość otwarcia nowej siedziby rozpoczęła się o godz. 12 i pół w południe nabożeństwem w kościele św. Krzyża, odprawionem przez ks. profekta Małczyńskiego na intencję rozwoju Stowarzyszenia.

Podczas Mszy św. pienia religijne wykonała drużyna Stowarzyszenia, na organach zaś wtórował p. Karol Fotygo.

Ceremonji poświęcenia wobec licznie zgromadzonych członków dopełnił ksiądz prałat Tymieniecki w asystencji ks. prefekta Małczyńskiego, wskazując w podniosłem przemówieniu na ważność chwili dla stowarzyszonych, rozpoczynających z otwarciem nowej siedziby, jakby nową erę wspólnej pracy.

Życząc Stowarzyszeniu dalszego pomyślnego rozwoju, ksiądz prałat zakończył okrzykiem: „Niech żyje Polska", który zebrani z entuzjazmem powtórzyli. Prezes Zarządu, p. Leon Chwalbiński, zwracając się w gorących słowach do koleżanek i kolegów, przedstawił dotychczasowy plon pracy i zakreślił program przyszłej działalności Stowarzyszenia, nawołując — „Jeden za wszystkich—wszyscy za jednego,— oto hasło tyle razy przez nas głoszone, hasło, które objąć powinno wszystkich niezrzeszonych jeszcze handlowców, nierozumiejących własnego dobra i doniosłości silnej organizacji w obecnej chwili przełomowej".

Dla uczczenia uroczystości otwarcia nowej siedziby, zebrani na wezwanie prezesa złożyli na rzecz „Macierzy szkolnej" — 140 rubli.

Wspólny obiad w gronie stowarzyszonych zakończył uroczystość, wieczorem zaś o godz. 7½ odbył się w salach Stowarzyszenia koncert-raut, z którego sprawozdanie zamieścimy w numerze następnym.

— Z Kursów Handlowych przy Stow. wz. pom. prac. handl.

W początkach b. m. rozpocznie się przyjmowanie zapisów na wszystkie przedmioty. Zarząd Kursów zajęty jest obecnie opracowaniem szczegółowego planu, który będzie wydrukowany i rozdany bezpłatnie. Kurs trwać będzie cały rok. Przedmioty obowiązkowe są następujące: buchalterja, rachunkowość kupiecka, język polski, ekonomja sp [illegible], ko-

respondencja polska, prawo handlowe, nauka o finansach i handlowość. Po wykazaniu przynajmniej dostatecznych postępów z tych przedmiotów wydawane będą świadectwa z ukończenia Kursów. Oprócz tego każdy będzie miał możność zapisać się na poszczególne przedmioty, jako wolny słuchacz, jak również na następujące nieobowiązkowe przedmioty: stenografję, naukę o państwie, towaroznawstwo, literaturę polską, historję XIX wieku i języki: polski, niemiecki, francuski i angielski. Kursy języków będą utworzone w dowolnej ilości, w miarę napływu kandydatów. Wykłady i nadal odbywać się będą w lokalu 2-ej Szkoły Handlowej, ul. Dzielna № 50a, między 5—9 wiecz.

— Ze Stow. majstrów fabrycznych.

(b) Na ostatniem posiedzeniu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gubernji piotrkowskiej, postanowiono zwołać ogólne zebranie członków Stowarzyszenia w lokalu własnym przy Nowym Rynku nr. 6 w niedzielę, dnia 20 sierpnia r. b.

— Ze stowarzyszenia akuszerek.

(s) W czwartek dnia 3 b. m. o godzinie 3 po południu w mieszkaniu skarbniczki stowarzyszenia akuszerek Piotrkowska 261, p. Walerji Szymskiej, odbędzie się posiedzenie zarządu, ze współudziałem członkiń stowarzyszenia. Akuszerki które złożyły swe świadectwa przed 1 lipca w stowarzyszeniu lub ręce prezesowej, mogą takowe odebrać na posiedzeniu, jak również dla kilku są do odebrania zawodowe patenty.

— Wypadki.

Wczoraj tramwaj kolejki podjazdowej około domu Nr. 96 przy ul. Zgierskiej najechał 35 letniego handlarza Abrama Mączarza, który odniósł tak ciężkie okaleczenia, że musiano go odwieźć do szpitala Poznańskich. Na rynku Targowym, przy rozbieraniu budynku cyrkowego, uderzony został w głowę spadającą deską, robotnik Ignacy Wiciński. Przy ulicy Pieprzowej. Nr. 24 wypadł z okna II piętra syn handlarza Szaja Goldsztajn i odniósł lekkie obrażenia głowy i czoła. Przy ul. Młynarskiej 15 tragarz, Moszek Pank, uległ rupturze i został odwieziony do szpitala Poznańskich.

— Kradzieże.

Z szopy przy ul. Dworskiej Nr. 43 skradziono dorożkarzowi Franciszkowi Rymarczyk skórzane pokrycie dorożki, szory i inne przedmioty wartości 200 rb.; z domu przy Południowej 42 Stanisławowi Wężykowi—bieliznę i mydło wartości 180 marek; z poddasza domu przy Passażu Szulca Nr. 33—bieliznę wartości 160 marek.

Z ostatniej chwili.

Najświeższy komunikat.

Co opowiadają Rosjanie?

PETERSBURG, 31 lipca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 30 lipca.

Na froncie zachodnim eskadra złożona z przeszło 40 niemieckich samolotów zrzuciła na Dźwińsk około 40 bomb. Dwanaście naszych samolotów przegnało przeciwnika. Zestrzelono 1 samolot niemiecki. Nie ponieśliśmy żadnych strat. Na wschód od Baranowicz zestrzelono 1 samolot nieprzyjacielski. Lotnik wzięty do niewoli. Pozycje wojsk naszych na lewym brzegu Stochodu wybudowuje się w dalszym ciągu. W kierunku Kowla, Brodów i na południe od Dniestru wojska nasze postępują w dalszym ciągu naprzód.

Na froncie kaukaskim na zachód od Guemueszkane odparto dwa ataki tureckie. W kierunku na Sivas wydarliśmy turkom znowu szereg umocnionych pozycji.

PETERSBURG, 31 lipca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 30 lipca wieczorem:

W ciągu 29 lipca ujęliśmy nad Stochodem 21 oficerów, 940 żołnierzy i zdobyliśmy karabiny maszynowe. W kierunku Kowla wojska nasze przełamały front nieprzyjacielski. Ujęły one 19 oficerów i 300 żołnierzy niemieckich.

Obwieszczenie,

dotyczące podniesienia cen na handel detaliczny papierosami monopolowymi.

Z polecenia pana szefa Zarządu przy Jenerał-Gubernatorstwie w Warszawie podaje niniejszem do wiadomości:

§ 1 postanowień wykonawczych do regulaminu papierosowego z dniem 1 sierpnia otrzymuje następujące brzmienie:

Przeznaczone w Jenerał-Gubernatorstwie Warszawskiem do handlu papierosy sprzedawane będą w handlu detalicznym po cenach następujących:

Klasa A po 2½ fen. za sztukę
„ B „ 3 „ „
„ C „ 4 „ „
„ D „ 5 „ „
„ E „ 7 „ „
„ F „ 10 „ „

Łódź, 28 lipca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

Loehrs.

PRZEPISY

dotyczące poboru podatku od zapałek.

§ 1.

Zapałki, przeznaczone do zużycia w obrębie Jenerał-Gubernatorstwa podlegają opodatkowaniu. Podatek od zapałek wynosi, od zapałek w pudełkach lub innych opakowaniach:

a) zawierających mniej niż 30 sztuk po 1 fenigu od każdego pudełka lub innego opakowania,

b) zawierających od 30 do 70 sztuk po 2 fenigi od każdego pudełka, lub innego opakowania,

c) zawierających więcej niż 70 sztuk po 2 fenigi od każdych 70 sztuk lub ułamka tej liczby.

§ 2.

Od zapałek sprowadzonych z zagranicy pobiera się oprócz cła jeszcze podatek krajowy.

§ 3.

Podatek opłaca się za pomocą marek podatkowych.

Na zapałkach wyrobionych w kraju należy nalepiać marki już w fabrykach przed puszczeniem zapałek w obieg handlowy. (d. c. n.)

Wanny i Piece Kąpielowe

żelazne emaljowane i pobielane. **Kotły do prania**, kuchenne, **Kotły do wody, Rury i części do połączeń.** Elektryczne lampki oszczędnościowe marki „Osram“ poleca

ADOLF RICHTER **skład Przejazd 20 róg Mikołajewskiej.**

Główne przedstawicielstwo patentowanego obuwia wojennego.

SZKOŁA HANDLOWA

Łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej

ulica Długa № 45.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 24 sierpnia, lekcje 28 sierpnia r. b. Podania przyjmuje Kancelarja Szkoły **codziennie** od godz. 10-ej do 1-ej w południe.

Dyrektor Szkoły *Roman Tulin.*

Uwaga: Piotrkowska 43.

Nowootworzona Warszawska Konkurencja

Solidnego obuwia

po niebywale niskich cenach

L. Gottlieb, Piotrkowska Nr. 43.

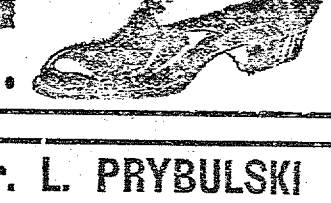

Uwaga: Piotrkowska 43.

Zawiadomienie o licytacji.

Bałucki LOMBARD Prywatny

zawiadamia, że dn. 10 Sierpnia 1916 r. i dni następnych w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zgierskiej № 64, poczynając od godz. 10-tej rano sprzedane będą przez licytację nie prolongowane we właściwym czasie zastawy. Zastawy wyżej wymienione składają się z wyrobów jubilerskich, drogich kamieni, pereł, zegarków kieszonkowych, wyrobów platerowanych, maszyn do szycia oraz różnych przedmiotów i towarów.

Z rozpoczęciem licytacji prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych miejsca mieć nie będzie, ktoby jednak takowe życzył sobie prolongować nadal, winien to uskutecznić na dni parę przed rozpoczęciem licytacji.

Uwaga! Wykaz numerów ogłoszony będzie w № 211 t. j. w środę.

UWAGA!

Hamburska Loterja Państwowa. Ciągnienie ostatniej klasy od 2-go Sierpnia do 29 Sierpnia. Główne wygrane Miljon Marek. Dalsze wygrane: 500,000; 300,000; 200,000 100,000 marek i t. d. **Każdy 2-gi los wygrywa.** Saska Loterja: Ciągnienie 3-ej klasy **dnia 9 i 10 Sierpnia.** Berlińska Loterja: Ciągnienie 2-ej klasy **dn. 11 i 12 Sierpnia.**

Główna Sprzedaż po cenach oficjalnych u

Samuela Weinberga Piotrkowska 58

Dr. L. PRYBULSKI

Przeprowadził się do domu Szeiblera, **Zawadzka № 1.**

choroby zewnętrzne i włosów

Leczenie elektrycznością, elektrolizą, usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Lekarz—Dentysta

Feliks Seidengart

powrócił

Przyjmuje od 10—1 i od 3—6 po południu

Zawadzka 10.

KIERAT

mało używany, w dobrym stanie do sprzedania Wiadomość: Cegielnia Maurera. Zubardź.

MYDŁO

hurtowo i detalicznie od 60 kop. funt

Piotrkowska 25 w podwórzu.

Przymusowa licytacja.

W środę dn. 2 sierpnia 1916 r. sprzedam w Łodzi przez licytację zaraz za gotówkę o godzinie 11 rano przy ul. Dzielnej Nr. 31:

szafę do garderoby, stół, lustro, stoliczek, zegar-regulator.

Blazyczek

Komisarz sądowy w Łodzi

Żądajcie wszędzie!

wyborowych. karmelków szwajcarskich

„IRIS“

G. G. Lardelli'ego Warszawa.

Bardzo smaczne i pożywne a powszechnie jako najlepsze uznane. Wyłączna sprzedaż hurtowa na Łódź u

F. Pinczewskiego

Spacerowa № 29.

Artysta-Malarz

(maluje portrety)

S. Andrzejewski przyjechał, z MONACHJUM

udziela lekcji rysunku i malarstwa

ANDRZEJA 7. — ANDRZEJA 7.

MŁODA

inteligentna, energiczna panna obznajmiona z czynnością biurową poszukuje posady kasjerki, w biurze lub innej instytucji w miejscu albo na wyjazd. Oferty sub. „Z. P.“ w Adm. G. Ł.

Piętnastoletni

Fryderyk GERIG

oddalił się w środę z mieszkania rodziców, Wólczańska 153, do Smulska pod Retkinią po kartofle i do tej pory jeszcze nie wrócił. Osoby, którym przebywanie Geriga jest wiadome, będą łaskawe zawiadomić o tem Maksa Fiszera, Piotrkowska № 177.

Poszukuję

nauczycielki muzyki

fortepianu z dobrą metodą. Oferty z ceną lekcji pod lit. T. L. 61 proszę składać w Adm. G. Ł.

Z okazji zaręczyn

pana MARKUSA GOŁKA

z

panną NACIĄ KLEINFELDÓWNĄ

składa serdeczne życzenia

Zofja Goldsteinówna.

Lekcji Fortepianu

dla początkujących udzielam na mieście po cenach b. przystępnych. Łaskawe oferty pod „Muzyka“ w Administracji Gaz. Łódz.

Resztki Cegielniana 43

detalicznie tylko do g. 3 pp. Sprzedaż z składu 40 % tan. n. c. zw. STAŁA CENA. Towar z wełny, z jedw. i batystu na bluzki od rb. 150 do 3. Szewiot, Boston, Melanże, czar. z biał. w kratki. Muselin de laine, Alpaga i t.d. na damskie i męskie kostjumy od r. 8. — rb. 20 Materjały balowe, żałobne, na fartuchy i chustki i t. d. **Cegielniana 43,** w podw. 4 dom od Piotrk.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! Okazja!!! Taniego nabycia mebli z powodu **zupełnej likwidacji** wyprzedaje niżej ceny w wielkim wyborze. Meble nowe i używane, tak całe urządzenia jak pojedyncze sztuki, oraz łóżka metalowe, wanny, krzesła gięte, kuchenne urządzenia. Magazyn mebli Władysława Romiszewskiego, Piotrkowska 116 I piętro front.

A. A. A. Maszyny do szycia kupuję, sprzedaję. Brzezińska 10. Placek.

A. A. Meble dębowe i towar na ubranie męzkie sprzedam tanio. Anny 17 m 3 front

A. Meble z 4-ch pokoi sprzedam tanio. Piotrkowska № 189 m. 9.

Agenci do zaprowadzenia gazet fachowych (kupiec, kolonista, piekarz, rzeźnik, szewc) potrzebni. Pawlak, Widzewska 109.

Akuszerka przyjmuje chore udziela porad, biednym ustępstwo. Piotrkowska 223 m. 25.

Elegancka dama nosi gorsety znanej marki „Renoma“. Łódź, Główna 17.

Prośby, skargi Kons. prawny Gersdorff Piotrkowska 84.

Potrzebny człowiek do rozwożenia towaru wózkiem Mikołajewska 34, Gliński

Z powodu zmiany lokalu do sprzedania różne meble tapicerskie i stolarskie nowe i używane po cenach kosztu Nawrot 37.

Zdolna krawcowa prosi o robotę Konstantynowska 43, tamże przyjmie przyzwoitą kobietę na mieszkanie

Aniela Dziedziczak zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul Spacerowej 14

Ignacy Posselt zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Ewangielickiej

Józef Dominiak zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul Przędzalnianej 64 i notes z kalendarzykiem.

Marjanna Bonczyk zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Ewangielickiej 10.

Małgorzata Każmierska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Radogoszczu

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (m. p. Przejazd 8

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8.